

## Płaca minimalna szkodzi biednym ludziom!

Autor tekstu: **Wojciech Peisert**

*Bezrobocie czy utrata dochodów, które zawsze mogą dotknąć jednostki w każdym społeczeństwie, będą niewątpliwie mniej ponizające, jeśli będą rezultatem niepowodzenia, niż gdy zostaną z rozmysłem narzucone przez władzę.*

Friedrich August von Hayek, *Droga do zniewolenia*

Co roku na forum Komisji Trójstronnej powraca, wzbudzająca wiele emocji, kwestia ustalenia płacy minimalnej w Polsce. Przedstawiciele związków zawodowych postulują jej znaczącą podwyżkę, w imię godziwego wynagrodzenia i unikania rozwarstwienia społecznego, podczas gdy przedsiębiorcy ostrzegają, iż podwyżka taka spowoduje spadek konkurencyjności firm i wzrost bezrobocia.

Niedawno serwis onet.pl opublikował artykuł pt. [„Niemcy też ponoszą winę za kryzys”](http://biznes.onet.pl/komisarz-ue-niemcy-tez-ponos-za-wine-za-kryzys,18493,5253484,3219970,199,1,news-detaj) (http://biznes.onet.pl/komisarz-ue-niemcy-tez-ponos-za-wine-za-kryzys,18493,5253484,3219970,199,1,news-detaj), w którym komisarz UE ds. polityki socjalnej Laszlo Andor, mówi:

*Nierównowaga w strefie euro nie jest jedynie skutkiem błędnej polityki w krajach dotkniętych kryzysem. Niemcy też odegrały tutaj rolę, bo przez swoją — zdaniem niektórych — merkantylną politykę gospodarczą wzmocniły nierównowagę w strefie euro, co spowodowało kryzys. [...]”. Wyjaśnia: "Płace w Niemczech muszą znów odpowiadać rozwojowi produktywności. W minionych dziesięcioleciach Niemcy byli bardzo powściągliwi, jeśli chodzi o wzrost płac, aby przez jeden, dwa lata mogli być bardziej konkurencyjni. Ale to miało konsekwencje dla innych krajów UE". Dalej zaś dodaje, iż "Wielu zatrudnionych [w Niemczech, przyp. mój] wykonuje tzw. miniprace [...] i grozi im ubóstwo.*

Przyjrzyjmy się zatem nieco dokładniej kwestii płacy minimalnej i jej wpływowi na zatrudnienie oraz poziom życia.

W Niemczech obowiązują wprawdzie ustawowe płace minimalne, jednak ograniczone są do konkretnych wąskich grup, definiowanych np. według sektora lub zawodu i zatem nie dotyczą ogółu pracowników. W Polsce z kolei istnieje jednolita płaca minimalna. W 2012 roku wynosiła ona 1500 zł brutto, natomiast w 2013 roku wynosi 1600 zł brutto. (Osoby w pierwszym roku swojej pracy są objęte płacą minimalną w wysokości 80% tych kwot).

Wyobraźmy sobie, że rząd Niemiec wprowadziłby rzeczywistą płacę minimalną — rzeczywistą, to znaczy taką, która byłaby wyższa niż duża część obecnie płaconych wynagrodzeń, a zatem miałyby wpływ na rynek pracy. Firmy zostałyby zmuszone do podniesienia wynagrodzeń osobom zarabiającym poniżej tego progu. Nie obyłyby się zapewne również bez jakichś podwyżek dla pozostałych pracowników. W efekcie (przy założeniu, iż nic więcej by się nie zmieniło) spadłaby rentowność produkcji. Firmy lepiej prosperujące, czy posiadające rezerwy, w krótkiej perspektywie nie miałyby problemu, jednak tak czy inaczej pewna część działalności przestałaby się opłacać. Firmy zmuszone byłyby więc do podwyższenia cen swoich produktów i usług, co jednak wobec konkurencji przedsiębiorców z krajów o niższych kosztach pracy nie zawsze jest możliwe. Ostatecznie pewna liczba firm zwolniłaby część pracowników lub zastąpiła ich pracą maszynami, część zaś po prostu musiałaby zlikwidować działalność lub zbankrutować. Co więcej, **skoro wartość pracy osób zwolnionych okazałaby się być poniżej progu płacy minimalnej, osoby te raczej nie znalazłyby nowego zatrudnienia, powiększając tym samym szeregi bezrobotnych.** Matematycznie licząc, wzrosłaby średnia pensja, a więc średnie jednostkowe wpływy do budżetu, niemniej spadek liczby pracujących obniżyłby wpływy sumaryczne. Dodatkowo zaś zwiększyłyby się koszty transferów socjalnych. Per saldo to się nie opłaca. By się o tym przekonać, wystarczy zdać sobie sprawę, że osób pracujących (tj. tworzących PKB) byłoby mniej.

W swojej wypowiedzi Andor potwierdza zresztą, że obecna polityka Niemiec prowadzi do większej konkurencyjności. Dostrzega też zapewne fakt, iż Niemcy mają bardzo niskie bezrobocie. Jednocześnie, pomimo pogłębiającego się kryzysu w Europie, gospodarkę niemiecką stać na to, by dokonywać transferów pieniężnych do krajów południowych i jednocześnie nie popadać w spiralę zadłużenia czy gwałtownie rosnącego bezrobocia. Wysoka płaca minimalna nie powstrzymuje też Greków przed coraz bardziej masową emigracją zarobkową do Niemiec i to pomimo faktu, iż nie znając dobrze języka, najczęściej osoby te podejmują pracę za wynagrodzenie niższe niż typowe w swojej branży. Czyżby uciekali z rajku, by żyć w niesprzyjającej niemieckiej gospodarce? Czy celowo i świadomie wybierają ubóstwo? Andor myli przyczyny ze skutkami, krytykuje sprawnie

działający model gospodarczy, ponieważ jest inny niż jego idealistyczna wizja państwa opiekuńczego i nie chce przyznać, że wizja ta bankrutuje na naszych oczach. Zamiast kłuć w oczy, wolałby, by Niemcy dołączyły do grona państw objętych kryzysem.

Niezależnie od naszych przekonań, sympatii czy wrażliwości nie można ignorować faktu, iż **praca niektórych ludzi jest mniej warta niż płaca minimalna**. Niemniej **nie są oni bezwartościowi na rynku pracy**. Osoby niedoświadczone (np. młode), starsze, gorzej wykształcone, mniej mobilne, niepełnosprawne, czy nie mające wystarczająco dużo wolnego czasu i dyspozycyjności (np. rodzice opiekujący się dziećmi) mogą i często chciałyby podjąć jakąkolwiek działalność zarobkową, by poprawić swój dobrostan. **Wprowadzenie płacy minimalnej jest równoznaczne z zakazem ich (legalnego) zatrudnienia**. Chcąc pozostać w zgodzie z prawem, osoby te zmuszone są do korzystania ze znacznie mniejszych zasiłków, zależnych ponadto nie od ich twórczej aktywności, lecz od zmiennych przepisów prawa i biurokracji, a często też dobrego humoru urzędnika.

Zauważmy też, że niektóre osoby decydują się na pracę gorzej płatną, ponieważ nie chcą zmieniać miejsca zamieszkania, nie lubią się dokształcać lub wolą przeznaczyć czas na coś jeszcze innego. Posłużę się przykładem: Mój znajomy w czasach studenckich zatrudnił się w charakterze nocnego stróża. Praca ta polegała na siedzeniu w stróżówce i reagowaniu, gdyby coś się działo. Korzystając z tak dużej ilości wolnego czasu, przez dwa lata całkiem nieźle nauczył się władać językiem japońskim. Jako student, nie mający rodziny i innych zobowiązań, wybrał pracę nieangażującą i pozwalającą się rozwijać, niemniej, nisko płatną. Ten przykład obrazuje sytuację, gdy osoba byłaby zainteresowana wykonywaniem taniej pracy z powodu różnego typu korzyści, czy innych, trudnych w tej chwili do wymyślenia, przyczyn. To również jest zakazane. Czy potrzebnie?

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można stwierdzić, że istnienie płacy minimalnej powoduje:

-wzrost bezrobocia,  
-trwałe wykluczenie pewnych ludzi z rynku pracy (przynajmniej do czasu gdy: zdobędą doświadczenie — tylko jak?, dokształcą się, zmienią miejsce zamieszkania itd.),  
-zmniejszenie wolności wyboru formy i miejsca pracy,  
-spadek sumarycznej produktywności (dochody państwa + dochody obywateli), czyli zmniejszenie (średniego i sumarycznego) poziomu życia,  
-spadek konkurencyjności firm i w efekcie długofalowe osłabienie gospodarki.

W naszych polskich warunkach mechanizm płacy minimalnej powoduje dodatkowo wzrost zatrudnienia na czarno oraz zwiększenie liczby umów cywilno-prawnych (tzw. „śmieciowych”), które dają możliwość „obejścia” płacy minimalnej. Skutkiem tego jest więc dokładnie to, przeciw czemu (jak widać: rzekomo) oponują samozwańczy orędownicy „lewicowej wrażliwości”. Dla mnie osobiście oburzające i głęboko niesprawiedliwe jest to, że **prawo wypycha z legalnego i bezpiecznego rynku pracy stałej osoby najsłabsze i najbiedniejsze, czyli te, dla których stała praca jest tym bardziej ważna**.

Jeśli argumenty te nie wydają się przekonujące, proponuję, by każdy wyobraził sobie, że płaca minimalna zostaje podniesiona do kwoty 3.000, 5.000 czy 10.000 zł. Ile firm będzie stać na takie wynagrodzenie? Ile osób jest na tyle produktywnych, by firmom opłacało się je zatrudnić? Skoro kwota 10.000 zł z pewnością jest złym poziomem i spowodowałaby wysokie bezrobocie, dlaczego 1.600 zł nie miałyby prowadzić do analogicznych, choć w mniejszej skali, skutków?

Mechanizm płacy minimalnej powoduje niewątpliwie znaczące szkody. Zastanówmy się zatem, jakie wynikają z niego korzyści, bo być może równoważą one straty i mogą być powodem dla utrzymania takiego prawa.

Orędownicy istnienia i podwyższania płacy minimalnej zwykle używają pojęć typu „godnego wynagrodzenia” czy też „prawa do godziwej pracy”. Przywołują także przykłady ludzi biednych, którzy za wynagrodzenie odpowiadające realnej wartości ich pracy nie mieliby szansy przeżyć. Faktycznie, istnieją ludzie, których zdolność do pracy (czyli wytwarzania szeroko pojętych dóbr) jest niższa niż stawka głodowa. Są też i tacy, których produktywność jest ujemna (np. wymagają stałego leczenia przy całkowitej niezdolności do pracy). Takie osoby potrzebują pomocy. Jednak nie widać dowodu na to, że istnienie płacy minimalnej spowoduje ich lepszy byt. Raczej należy spodziewać się tym większego ich wykluczenia. Ponadto, mniejsza produktywność gospodarki, a co za tym idzie, mniejsze wpływy podatkowe, dodatkowo ograniczają możliwości pomocowe ze strony państwa. Jeśli mamy wspierać ludzi biednych, płaca minimalna nie jest właściwą drogą.

Co ciekawe, gdy zadać zwolennikom istnienia płacy minimalnej pytanie, dlaczego nie proponują, by ta wynosiła 10.000 zł zwykle przedstawiają argumenty, które padły powyżej. Propozycją strony związkowej na rok 2013 była kwota 1676 zł. Czyżby arbitralnie uważali, że ten

poziom jest wystarczający? Dla każdego przysłowiowy telewizor, meble, mały fiat i nic więcej? Czy my chcemy, by państwo ustalało, jakie mamy potrzeby?

Kto i dlaczego miałby zatem popierać istnienie płacy minimalnej, kto na tym zyskuje? Należy się spodziewać, że te osoby czy grupy, z faktu istnienia płacy minimalnej lub propagowania tejże, odnoszą konkretne korzyści. By to zbadać, wyobraźmy sobie, że w Polsce zostaje zniesiona płaca minimalna. *Per analogiam*, wystąpią wtedy mechanizmy odwrotne do wcześniej opisanych, tj.:

- spadek bezrobocia,
- powrót na rynek pracy części osób dotąd trwale wykluczonych,
- zwiększenie wolności wyboru formy i miejsca pracy,
- wzrost sumarycznej produktywności (dochody państwa + dochody obywateli),
- wzrost konkurencyjności firm a więc długofalowy wzrost konkurencyjności.

Zmniejszą również transfery socjalne, gdyż niektóre osoby, przynajmniej częściowo zaspokoją swoje potrzeby życiowe poprzez własną pracę. Sumarycznie (państwo + obywatele) będziemy mieć więcej pieniędzy, ponieważ więcej osób będzie dobrowolnie pracować. Z tytułu większych podatków będzie można lepiej finansować osoby rzeczywiście wykluczone czy biedne.

Straciliby natomiast zapewne niektórzy dotychczasowi pracownicy, szczególnie ci, którzy pracowali za pensję minimalną (zapewne część z nich zaczęłaby otrzymywać niższe, bardziej adekwatne do wartości pracy wynagrodzenie), a także urzędnicy zatrudnieni w obszarze pomocy społecznej i organizacje (finansowane czy to prywatnie, czy z budżetu państwa) ponieważ zmniejszy się liczba beneficjentów a więc obszar ich działalności. Oprócz tych bezpośrednio poszkodowanych, głównymi głosicielami podnoszenia płacy minimalnej mogą być też osoby chcące zbić kapitał polityczny tj. politycy, związkowcy czy dziennikarze. Dwa ostatnie zdania nie są wyrazem teorii spiskowej sugerującej świadomą znowę, lecz prostym stwierdzeniem samego istnienia faktu utraty pewnych korzyści przez te grupy.

Są wreszcie ci, wydający się być najliczniejszą grupą — ludzie, którzy opisanych powyżej mechanizmów nie są świadomi. To do nich kieruję niniejszy szkic.

Uwaga końcowa 1: Istnienie czy poziom płacy minimalnej nie jest jedynym czynnikiem stanowiącym o stopie bezrobocia. Nie twierdzę również, że jej zniesienie jest remedium na wszelkie problemy. W tym tekście chciałem wykazać, że jest czynnikiem o wpływie negatywnym na poziom życia ludzi, szczególnie tych najbiedniejszych.

Uwaga końcowa 2: Płacę minimalną ustalają rządzący wybierani w wyborach powszechnych. Jasne jest więc, że proponują rozwiązania, które będą korzystne (lub na takie będą wyglądać) dla większości. Być może nie doceniam zatem liczby osób pracujących, które straciłyby na likwidacji płacy minimalnej. Jeśli jednak tak jest, należałoby uznać, że **poprzez wprowadzenie płacy minimalnej, pracująca większość dyskryminuje na rynku pracy bezrobotną mniejszość**. Przekonuje się o tym boleśnie osoba tracąca pracę, gdy uświadamia sobie, że system prawny stwarza jej znaczące utrudnienia w kwestii znalezienia nowej posady. Co gorsze, w przeciwieństwie do pracodawców czy pracowników, bezrobotna mniejszość nie ma dobrej reprezentacji ani siły finansowej. Rosnąca liczebność tej niesłyszanej grupy może w nieodległej przyszłości zagrozić stabilności państw opiekuńczych.

**Wojciech Peisert**

Publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8698) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8698>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)